

# SILESIA TRAMNEWS

NR 2 (11) luty 2012



JEDŹMY RAZEM str. 2

## Piłka nożna integruje

W rozgrywanych po raz jedenasty Mistrzostwach Polski w Halowej Piłce Nożnej Pracowników Komunikacji Miejskiej drużyna Tramwajów Śląskich S.A. zajęła piąte miejsce

Relację z zawodów, które odbyły się pod koniec lutego w Chorzowie, zamieszczamy na stronach 6,7.



**NA TRASIE str. 3**  
SCHRON BOJOWY NA GRANICY CHORZOWA I BYTOMIA JEST DOSKONALE ZNANY PODRÓŻUJĄCYM TRAMWAJAMI NA TEJ TRASIE.



**PROBLEMY str. 4-5**  
Z NATURĄ SIĘ NIE WYGRA. JEST ZIMA I TRZEBA JĄ POLUBIĆ. MY, TRAMWAJARZE JESTEŚMY PO TO, BY SŁUŻYĆ PASAŻEROM



**LUDZIE I PASJE str. 11**  
KUZYNKA DŁUGO I CIERPLIWIE PRZEKONYWAŁA GO, BY ZGŁOSIŁ SIĘ DO TELEWIZYJNEGO PROGRAMU „SZANSA NA SUKCES” I ZAŚPIEWAŁ PRZED KAMERĄ. W KOŃCU DAŁ SIĘ NAMÓWIĆ. MAREK MOŁDRZYK OD 19 LAT JEST PRACOWNIKIEM TRAMWAJÓW ŚLĄSKICH.



Stoją od lewej: Czesław Szlenk, Adrian Gałęziok, Damian Rosa, Tomasz Ziętek, Marcin Grędyśa, Waldemar Nowara  
W pierwszym rzędzie: Krzysztof Idzik, Andrzej Lorencki, Andrzej Cichoń, Ireneusz Bystry, Rafał Imiołek, Damian Kupka

Foto: Adrian Ślązok





## Jedźmy razem

Trwający jeszcze sezon zimowy w początkowym okresie był bardzo spokojny, żeby nie powiedzieć przyjazny dla tramwajów. Ale co się odwlecze... W końcu stycznia i w lutym zima dała nam się we znaki. Słupki termometrów spadły bardzo mocno poniżej zera, a i śniegu nie brakowało. Mróz wywołuje nadmierną kurczliwość metalu, ta zaś skutkuje pęknięciami torowisk i trakcji tramwajowej, a nawet pantografów pojazdów szynowych. Obfite opady śniegu powodują okresowy brak możliwości zachowania ciągłości i płynności ruchu tramwajów. Nie jesteśmy w stanie wpływać na niesprzyjające warunki atmosferyczne. Możemy natomiast działać na rzecz maksymalnego zmniejszenia odczuwalności ich negatywnych skutków. Odsnieżanie i czyszczenie torowisk, doraźne przeglądy i naprawy infrastruktury, przeglądy sprawności technicznej pojazdów oraz właściwego działania ogrzewania wagonów i zwrotnic, to tylko niektóre z zimowych zadań tramwajarzy. Część z nich realizowana jest w porze nocnej, w związku z czym pasażerowie nie uświadamiają sobie nawet ich faktu, przyjmując za stanę okoliczności jako zjawisko naturalne. Niestety, wysiłek pracowników Tramwajów Śląskich S.A. w wielu przypadkach niweczony jest przez nierozważnych kierowców. A to samochód zaparkowany na torowisku przez kierowcę który uważa, że tory to dobre miejsce parkingowe w sytuacji gdy inne miejsca zasypane są śniegiem, a to samochód którego kierowca nie potrafił nad nim zapanować i wylądował na torowisku, a to zdefektowane auto którego kierowca ociąga się lub nie potrafi go usunąć z torowiska. Do wymienionego katalogu niestety dodać należy pozbawionych wyobraźni kierowców ciężarówek, którzy potrafią zerwać sieci trakcyjne nawet na długości kilkuset metrów. Większość kierowców, ich rodziny i znajomi są wcześniej czy później pasażerami tramwajów. Apeluje po raz kolejny o rozważę!!! Jest ona szczególnie potrzebna w trudnych warunkach atmosferycznych.

**Tadeusz Freisler**  
Prezes Zarządu Tramwaje Śląskie S.A.



20 – 21 marca 2012

SilesiaKOMUNIKACJA

4. Targi Transportu  
Publicznego



[www.silesiakomunikacja.pl](http://www.silesiakomunikacja.pl)

## Konferencja Tramwajów Śląskich S.A. podczas targów

Komunikacyjny Związek Komunalny GOP oraz Tramwaje Śląskie S.A. są organizatorami Kongresu Transportu Zbiorowego, który odbędzie się przy Targach Transportu Publicznego SilesiaKOMUNIKACJA w dniach 20-21 marca w Centrum Konferencyjnym Expo Silesia w Sosnowcu pod hasłem „Transport zbiorowy w regionalnych strategiach rozwoju – doświadczenia i zamiary”. W pierwszym dniu odbędą się wykłady i panele z udziałem naukowców, polityków oraz przedstawicieli mediów. Poruszane zagadnienia dotyczące będą m.in. polityki transportowej w Unii Europejskiej, wpływu transportu zbiorowego na rozwój regionów i miast a także podejścia samorządów do spraw związanych z zapewnieniem mieszkańcom komunikacji publicznej. Drugiego dnia Kongresu na terenie Expo Silesia w Sosnowcu odbędzie się konferencja, której tematem przewodnim jest „Rozwój transportu zbiorowego z wykorzystaniem środków unijnych”. W trakcie konferencji przedstawiciele Ministerstwa Rozwoju Regionalnego, Inicjatywy JASPERS, firm komunikacyjnych z Krakowa, Gdańska i Warszawy, a także przedstawiciele Tramwajów Śląskich S.A. prezentować będą

tematykę związaną z wykorzystaniem środków unijnych dla celów rozwoju transportu zbiorowego. Podczas konferencji m.in. przedstawione zostaną projekty komunikacyjne realizowane przy współudziale środków unijnych w Krakowie, Warszawie i Gdańsku, a wszystko to w kontekście realizacji przez Tramwaje Śląskie S.A. projektu współfinansowanego ze środków unijnych pn. „Modernizacja infrastruktury tramwajowej i trolejbusowej w Aglomeracji Górnośląskiej wraz z infrastrukturą towarzyszącą”.

**SILESIA**  
**TRAMNEWS**

**Wydawca:**

Agencja Mediów Lokalnych mediaL  
41-500 Chorzów, ul. Katowicka 105/2, tel. 32 2413 374

**Redaktor naczelny:**

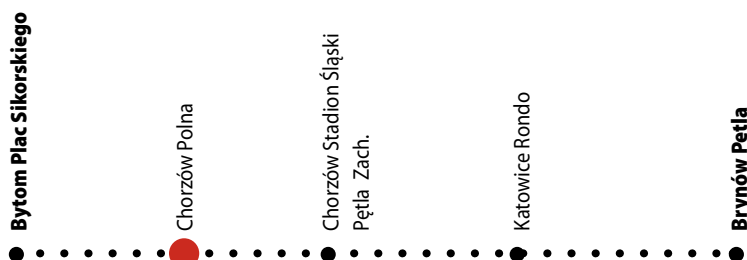
Waldemar Kosior

**Druk:**

Polskapresse Sp. z o.o

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada





W każdym wydaniu „Silesii” staramy się przybliżyć Państwu niezwykle miejsca, ważne dla historii i tożsamości naszego regionu, a do których dojazd jest niezwykle prosty. Wystarczy po prostu wsiąść do tramwaju.

# Pamiętka czasu wojny

Schron bojowy na granicy Chorzowa (obiekt ma chorzowski adres, przy ul. Katowickiej 168) jest doskonale znany podróżującym tramwajami pomiędzy Katowicami a Bytomiem. Znajduje się w pobliżu torowiska, doskonale widoczny jest z okien pojazdu, zwłaszcza od czasu, gdy został odrestaurowany.

Schronem od lat opiekuje się Stowarzyszenie Na Rzecz Zabytków Fortyfikacji „Pro Fortalicium”. W porozumieniu z tą organizacją schron można zwiedzić – w pomieszczeniach stworzono Izbę Muzealną Obszaru Warownego „Śląsk”. Wizyty grup zorganizowanych możliwe są przez cały rok, po uzgodnieniu terminu, zwiedzający indywidualni mogą wejść do wnętrza w każdą drugą sobotę

miesiąca od maja do października w godzinach od 10.00 do 13.00. Schron uczestniczy także w akcji „Noc Muzeów”, otwierając swoje podwoje dla miłośników tej ciekawej inicjatywy promującej ekspozycje muzealne.

Chorzowski Schron jest jednym z punktów oporu Obszaru Warownego „Śląsk”. Fortyfikacje miały w 1939 roku strzec polskiej granicy. Droga Katowice-Bytom, przy której znajduje się obiekt, już przed wojną była głównym traktem komunikacyjnym pomiędzy Bytomiem a Katowicami. Ponieważ był to też najbardziej spodziewany kierunek ataku niemieckiego, powstało w tym rejonie kilkanaście obiektów, pozwalających na kontrolę terenu.

Obiekt składowy Punktu Oporu „Łagiewniki”, przygotowany do obrony kraju przed wojskami III Rzeszy został zbudowany w roku 1936. Służył żołnierzom od marca 1939 roku. Wkrótce po wybuchu wojny opustoszał. Rozkaz opuszczenia bunkra nadszedł już 2 września 1939 roku.

Stowarzyszenie „Pro Fortalicium” podaje ciekawe dane techniczne dotyczące budowli obronnej. Został on wybudowany w kategorii odporności E. Grubość stropu wynosi 175 cm, a grubość ściany czołowej sięga nawet 200 cm. Sprawiało to, że budynek pozostawał odporny na ostrzał ciężkiej artylerii przeciwnika. Tym bardziej, że ściany narażone na taki atak osłonięto dodatkowo kamiennym płaszczem i obsypano ziemią.

Wnętrze schronu mieści dwie kondygnacje liczące po siedem pomieszczeń. Kondygnacje łączą dwa wylazy ze stalowymi drabinkami. Wejścia strzeżł strzelnica rkm-u i krata przeciwszturmowa. Szczelnie zamknięte dwudzielne drzwi pancerne chroniły obiekt przed atakiem gazowym. Wyższy poziom obiektu zajmowała bojowa z dwoma karabinami ckm (trzeci ckm został ulokowany w kopule pancernej) oraz maszynownia z filtrami. Dolne piętro to pomieszczenia dowódcy i załogi oraz magazynu żywności, wody pitnej, środków opatrunkowych, amunicji i części zapasowych. Pod szybem kopuły umieszczono zbiornik wodny i pompę systemu chłodzenia ckm-ów. W bunkrze dostępna była energia elektryczna i łączność telefoniczna.

Dzisiejszy wygląd zewnętrzny schronu odwzorowuje oryginalne barwy maskujące, w jakie pomalowany był schron ponad siedemdziesiąt lat temu.

(n)



Zdjęcie: Paweł Nikielczyk

Schron, którym opiekuje się Stowarzyszenie „Pro Fortalicium” można zwiedzić. Przy specjalnych okazjach atrakcją dla gości są pokazy Grup Rekonstrukcji Historycznej.



# Zimą działamy szybciej

Z naturą się nie wygra. Jest zima i trzeba ją polubić. My, tramwajarze jesteśmy po to, by służyć pasażerom – mówi Marek Kilijański, Główny Specjalista ds. Ruchu w Tramwajach Śląskich SA.

Łagodna zima nie sprawia tramwajarzom problemów. Kłopoty zaczynają się jednak przy temperaturach poniżej minus 15 stopni Celsjusza. - Wówczas dochodzi do skurczenia metali, mogą pękać szyny, zdarzają się zerwania trąkcyj. Mielśmy kilka takich awarii podczas tegorocznych mrozów. To zdarzenia związane z eksploatacją infrastruktury torowo-sieciowej których w takich warunkach nie da się uniknąć – przyznaje Marek Kilijański. Czas usuwania takich awarii uzależniony jest od miejsca i ich zakresu. Podczas napraw Spółka w miarę możliwości stara się zapewnić komunikację zastępczą. - Siarczyste mrozy sprawiają także problem autobusom

i przewoźnicy mają ograniczone możliwości. Trudno zatem zastąpić autobusami wszystkie tramwaje.

Nie tylko mróz może uszkodzić sieć trakcyjną. Tej zimy zrobili to również kierowcy samochodów ciężarowych. Z tego powodu w Bytomiu przez niemal 6 godzin unieruchomiona była komunikacja tramwajowa linii nr 19. Natomiast ponad 3 godziny trwała naprawa zerwanej trąkcyj w Sosnowcu pod wiaduktem PKP.

Umiarkowane opady śniegu z reguły nie przyczyniają się do zakłóceń w obsłudze szlaków tramwajowych. Większość zwrotnic jest bowiem ogrzewana, a dodatkowo każdy wagon wyposa-



żony jest w szczotki do czyszczenia zwrotnic. Utrudnienia mogą się pojawić natomiast podczas długotrwałych i intensywnych opadów. - Wtedy wyjeżdżają pługi śnieżne i odśnieżają sieć torowisk. W tym roku takie opady miały miejsce i przejezdność szlaków została utrzymana – zapewnia Główny Specjalista ds. Ruchu w Tramwajach Śląskich SA. Utrzymanie przejezdności sieci tras tramwajowych, to również w dużym stopniu zasługa obsługi pogotowia technicznych. - Pracownicy pogotowia naprawiają m.in. elementy infrastruktury technicznej, utrzymują w sprawności ogrzewanie zwrotnic, automatykę sterowniczą. W nocy pługi czyszczą torowisko, zrywają tworzący się na nim lód. Pasażerowie tej pracy z reguły nie widzą – mówi Marek Kilijański.

Oprócz mrozu i śniegu pasażerom i motorniczym nieraz życie uprzykrzają kierowcy blokujący samochodami torowiska. Zimą dodatkowo wpływa na to śnieg zasypujący miejsca parkingowe. - Zdarza się, że torowisko blokuje zepsuty samochód lub taki, który wpadł w poślizg. Zdecydowana większość przypadków należy do nierozsądnych kierowców – stwierdza Marek Kilijański. Zablockowanie torowiska może trwać od kilku do nawet kilkuset minut. - Są różne przypadki. Kierowca zostawia źle zaparkowany samochód i idzie do kina, fryzjera albo na zakupy – wylicza Główny Specjalista ds. Ruchu.

Tylko w tym roku doszło do kilkudziesięciu takich przypadków. W styczniu najczęściej torowisko blokowano w Katowicach przy ul. Kościuszki. W sumie tramwaj stał tam ponad trzy godziny. Zalegający śnieg na poboczach ulicy Chrobrego w Chorzowie i nieuwaga kierowców sparaliżowały ruch tramwajowy w sumie na przeszło półtorej godziny. W lutym ulicę Kochanowskiego w Katowicach zablockowano na niemal 6 godzin, a ul. Kościuszki na ponad 2 godziny. Przedłużoną ulicę Wolności w Chorzowie sparaliżowano na ponad 2 godziny, a ul. Małachowskiego w Sosnowcu na niemal 2 godziny. Żeby zminimalizować takie zdarzenia Tramwaje Śląskie współpracują ze strażami miejskimi,



Kierowcy blokujący torowiska muszą liczyć się z konsekwencjami.



# zybko i skutecznie

policją i firmami odpowiedzialnymi za pobieranie opłat za parkowanie. - Szkolimy parkingowych, prosimy, by zwracali uwagę kierowcom blokującym torowiska. Współpracujemy również z urzędami miast odnośnie zmiany sposobu parkowania. Dobrym przykładem może być Chorzów, w którym zmieniono oznakowanie i sposób parkowania przy ul. Chrobrego. W tym miejscu dochodziło bowiem do częstych zablokowań torowisk – mówi Marek Kilijański.

Kierowcy blokujący torowiska muszą liczyć się z konsekwencjami. Do takich zdarzeń wzywana jest bowiem straż miejska lub policja, a blokujący samochód jest odholowywany przez lawetę. W takiej sytuacji kierowca nie tylko musi zwrócić Tramwajom Śląskim koszty związane z zatrzymaniem ruchu tramwajowego, ale również zapłacić za odholowanie pojazdu, parking i mandat. - Straty dla Tramwajów Śląskich mogą zostać wycenione na kwoty od kilkudziesięciu złotych do paru tysięcy złotych. Wszystko zależy od miejsca i czasu zablokowania – przyznaje Marek Kilijański.

Spółka dokłada wszelkich starań, aby zimą tramwaje kursowały zgodnie z rozkładem. - Tylko podczas napraw złych warunków atmosferycznych odnotowujemy opóźnienia. Staramy

się trzymać regularności kursowania, szczególnie na liniach jednotorowych np. nr 9, 11, 18, 26, 27 – podkreśla Marek Kilijański. Uwaga zwracana jest również na odpowiednią temperaturę wagonów. - Awarie ogrzewania zdarzają się rzadko, wtedy podmieniamy tramwaj. Natomiast pasażerowie skarżą się na brak ogrzewania wagonów, zwłaszcza w godzinach porannych – przyznaje Główny Specjalista ds. Ruchu. Sytuacja ta wynika z faktu, że wagony tramwajowe parkują na zajezdniach na otwartych placach i w nocy nie są ogrzewane. Po uruchomieniu wagonu całkowicie nagrzewa się on od 3 do 4 godzin – tłumaczy. Marek Kilijański nie ukrywa, że ludzie skarżą się też na motorniczych nie otwierających drzwi tramwaju stojącego na

przystanku. - Większości drzwi tramwajowych otwiera się za pomocą specjalnego przycisku. Do tego nie jest potrzebny motorniczy, może to zrobić każdy pasażer.

Za przygotowania do okresu zimowego oraz zabezpieczenia funkcjonowania komunikacji tramwajowej w okresie zimy w Spółce Tramwaje Śląskie S.A. odpowiadają powołane specjalnie do tego celu sztaby. Swoją pracę rozpoczynają już w połowie lata. Jesienią trwają przygotowania taboru i infrastruktury, testowana jest m.in. sprawność zwrotnic, wagonów, pługów, gromadzony jest zapas soli. - Z momentem nadejścia zimy nie ma już czasu na przygotowania. Trzeba reagować bezpośrednio.

**Wojciech Zawadzki**



**Podczas napraw zerwanych sieci trakcyjnych, Spółka w miarę możliwości stara się zapewnić komunikację zastępczą.**



Slużby parkingowe powinny zwracać uwagę kierowcom blokującym torowiska.



Pracownicy komunikacji miejskiej od lat spotykają się na mistrzostwach Polski w halowej piłce nożnej. Po raz pierwszy w historii Chorzów gościł uczestników turnieju. Gospodarze zebrali sporo pochlebnych opinii, do pełni szczęścia zabrakło tylko medalu dla ekipy Tramwajów Śląskich S.A.



# Piłka nożna integruje

**J**uż po raz jedenasty rozegrano Mistrzostwa Polski w Halowej Piłce Nożnej Pracowników Komunikacji Miejskiej. Chorzów debiutował w roli gospodarza. Organizatorami mistrzostw były: Tramwaje Śląskie S.A. oraz Związek Zawodowy Komunikacji Miejskiej i Transportu, wraz z partnerem - PKM Katowice Sp. z o.o.

W dniach 23-26 lutego br., w halach przy ul. Dąbrowskiego i ul. Granicznej, zaprezentowało się 16 ekip z całej Polski. Walczyły o główną nagrodę, czyli Puchar Prezesa Izby Gospodarczej Komunikacji Miejskiej (IGKM) w Warszawie.

- Mistrzostwa mają już swoją tradycję i renomę. Nasi pracownicy traktują udział w tej rywalizacji bardzo poważnie, zawsze solidnie przygotowują się do zawodów, dbają o kondycję fizyczną i we wszystkich meczach grają z pełnym poświęceniem - mówi Prezes Zarządu Tramwajów Śląskich S.A. Tadeusz Freisler.

Chorzowska drużyna może mówić o sporym pechu. Na siedem meczów mistrzostw przegrała tylko jeden, a mimo to znalazła się poza strefą medalową. Porażka w pierwszym spotkaniu z Tramwajami Szczecińskimi (1:2) skazała zespół prowadzony przez Andrzeja Lorenckiego na walkę w drugiej fazie grupowej z MZK Konin, drużyną broniącą mistrzowskiego tytułu. Tramwaje Śląskie były bliskie wyrzucenia mi-



**Drużyna naszych tramwajarzy zakończyła turniej na piątym miejscu.**

strza za burtę. O kulisach opowiada nam Adam Wesołowski, Przewodniczący Zarządu Związku Zawodowego Komunikacji Miejskiej i Transportu w Katowicach, szef Komitetu Organizacyjnego MP - Zespół z Konina mieliśmy „na łożatkach”. Zremisowaliśmy z nim 1:1, decydował więc wynik kolejnego spotkania z MZA Warszawa. Musieliśmy wygrać wysoko, już do przerwy było 4:0 i wydawało się, że awansujemy do strefy medalowej. Niestety, chwila dekoncentracji, straciliśmy bramki, skończyło się wygraną „tylko” 5:3 i grą o miejsca 5-8. Można powiedzieć, że to my „załatwiliśmy” Koninowi awans do półfinału - tłumaczy Adam Wesołowski.

Ekipa gospodarzy zakończyła jednak turniej

„z tarczą”. Wygrała z Płockiem po rzutach karnych, a na koniec zrewanżowała się drużynie ze Szczecina. I to jak: gromiąc ją 8:1! Tramwaje chorzowskie zajęły 5. miejsce. - Dwukrotnie byliśmy już wicemistrzem Polski, więc pewien niedosyt jest - przyznaje Adam Wesołowski. - Najważniejsze jednak, że cała drużyna dała z siebie naprawdę dużo i zasłużyła na uznanie. Zwłaszcza jej lider, Marcin Grędyśa - dodaje szef Komitetu Organizacyjnego MP.

W finale spotkały się dwa najbardziej utytułowane zespoły w historii mistrzostw. MPK Łódź miało na koncie pięć tytułów, MZK Konin - cztery. Łódzcy piłkarze okazali się lepsi, wygrywając 5:1.

**Zawodnicy dali z siebie wszystko.  
Przy piłce Andrzej Lorencki z Tramwajów Śląskich S.A.**







**Nagrody (puchary, medale i dyplomy) najlepszym zespołom wręcali: Tadeusz Freisler - Prezes Zarządu Tramwajów Śląskich S.A., Marcin Michalik - Zastępca Prezydenta Chorzowa (obydwaj na zdjęciu), a także Adam Karolak - Prezes Izby Gospodarczej Komunikacji Miejskiej oraz Wojciech Skęczek - Wiceprezes PKM Katowice Sp. z o.o.**

Jak podkreśla Prezes Zarządu Tramwajów Śląskich S.A., podczas mistrzostw cenny był nie tylko aspekt sportowy, możliwość rywalizacji na boisku. - Równie istotny - jeśli nie istotniejszy - jest czynnik integracyjny. Pracownicy poszczególnych przedsiębiorstw komunikacji miejskiej z całego kraju prawdopodobnie nigdy nie mieli okazji się spotkać, choć łączy ich ta sama profesja, mają podobne zainteresowania i problemy zawodowe. Turniej piłkarski jest doskonałą sposobnością do wzajemnego poznania się. Warto podkreślić, że mistrzostwa sprzyjają także integracji we-

wnątrz firmy. Tramwaje Śląskie S.A. zatrudniają ponad tysiąc siedemset osób, które na co dzień wykonują różne obowiązki w różnych miejscach. Natomiast na boisku mogą wystąpić w jednej drużynie pracownik księgowości z pracownikiem służb technicznych - zauważa Tadeusz Freisler.

- Gratuluję wszystkim uczestnikom mistrzostw. Naszej drużynie zaś dziękuję za zaangażowanie i godne reprezentowanie Tramwajów Śląskich S.A. - podsumowuje turniej prezes Tadeusz Freisler.

(fab)

**Główne trofeum, złoty medal i puchar zwycięzcy, zdobyli piłkarze MPK Łódź Sp. z o.o.**



**Klasyfikacja końcowa XI MP w Halowej Piłce Nożnej Zakładów Komunikacji Miejskiej o Puchar Prezesa IGKM (Chorzów, 23-26.02.2012 r.).**

1. MPK - Łódź Sp. z o.o., 2. MZK w Koninie, 3. MPK S.A. w Krakowie, 4. MPK Sp.z o.o. w Poznaniu, 5. Tramwaje Śląskie S.A., 6. Tramwaje Szczecińskie Sp. z o.o., 7. Komunikacja Miejska - Płock Sp. z o.o., 8. MPK Lublin Sp. z o.o., 9. MZA Warszawa Sp. z o.o., 10. KPA „Kombus” Sp. z o.o. Kórnik, 11. PKM Katowice Sp. z o.o., 12. MPK Sp. z o.o. Inowrocław, 13. KZK GOP w Katowicach, 14. Voith Turbo Sp. z o.o. Majków Duży, 15. PKM Gliwice Sp. z o.o., 16. MZK Toruń Sp. z o.o.

**Wyniki meczów z udziałem Tramwajów Śląskich S.A.**

**Pierwsza faza grupowa:** 1:2 z Tramwajami Szczecińskimi, 3:1 z MPK Inowrocław, 3:0 z KZK GOP.

**Druga faza grupowa:** 1:1 z MZK Konin, 5:3 z MZA Warszawa.

**Mecze o miejsca 5-8:** 2:2 z KM Płock (i wygrana w karnych 3:1), 8:1 z Tramwajami Szczecińskimi (mecz o 5. miejsce).

**Półfinały:** MPK Kraków - MZK Konin 1:1, karne 2:3, MPK Poznań - MPK Łódź 1:5.

**Mecz o 3. miejsce:** MPK Kraków - MPK Poznań 4:1.

**Finał:** MPK Łódź - MZK Konin 5:1.



Zdjęcia: Mariusz Baranuch, Adrian Słozok



rozmowa  
z Ryszardem Kotysem,  
aktorem



Foto: z filmu „Erratum”

## Zdjęcie z Paździochem przy zupie

- Wybierając naukę w szkole aktorskiej, jako młody człowiek, miał pan zapewne jakieś wyobrażenia dotyczące zawodu aktora. Czy po blisko sześćdziesięciu latach doświadczenia może pan dziś powiedzieć, że te wyobrażenia się zrealizowały?

- Decyzja o tym, by zostać aktorem i pójść do szkoły aktorskiej, jest już tak bardzo odsunięta w czasie od mojego dzisiejszego myślenia o aktorstwie, że nawet nie bardzo mogę przypomnieć sobie powody tego kroku. Zwykle bywa tak, że te predyspozycje po prostu zauważa ktoś z zewnątrz. Pamiętam, że grałem w jakimś gimnazjalnym przedstawieniu i to wówczas usłyszałem, że powinienem pomyśleć o zawodzie aktora. Trudno powiedzieć, że młody człowiek przekraczający po raz pierwszy próg szkoły aktorskiej może mieć pełne wyobrażenie o tym zawodzie. Zwłaszcza jeśli mówimy o czasie, który mnie dotyczy. Zaczynałem studia w Krakowie w 1949 roku. Wówczas teatr to było wszystko. Film jeszcze się po wojnie nie odrodził na tyle, by zajmować naszą wyobraźnię, chociaż już po czterech latach studiów uczestniczyliśmy w rozmaitych próbnym zdjęciach. Ja zagrałem w debiucie filmowym Andrzeja Wajdy „Pokolenie” to był wtedy bardzo ważny film.

Cóż mogę więcej powiedzieć? Spojrzenie na zawód aktora zmienia się z czasem, w wyniku spotkań z twórcami, z których każdy ma indywidualną wizję. To wytycza drogę, którą podąża aktor. W nasze życie wszedł film, potem телеви-

zja – środki przekazu, które zmuszały do dokonania przewartościowań. Najważniejsze jest to, by jakoś się w tym odnaleźć. I żeby ciągle mieć świadomość, że aktorstwo wiąże się z twórczością, a nie tylko z zawodem.

- Zapytałem o pana wyobrażenia o istocie zawodu aktora dlatego, by skonfrontować je z dzisiejszą rzeczywistością, z tym, jak wyobrażają sobie tę pracę ludzie, którzy właśnie rozpoczynają aktorską przygodę. Dla aktorów starszego pokolenia liczył się teatr. A dziś byle się dostać się do serialu, a potem do „Tańca z gwiazdami”?

- Prawdopodobnie tak. W serialach aktorzy grają teraz jedną rolę po kilkanaście lat. Ja sam u schyłku swojej aktorskiej drogi znalazłem się w serialu „Świat według Kiepskich”. I choć wiem, że są tacy, którzy kojarzą mnie tylko z tą rolą, jest to jednak końcówka mojego życia zawodowego. Gdybym od tego zaczynał i miał w perspektywie, że na tym skończę, to szczerze współczuję młodym ludziom, którzy po ukończeniu szkoły aktorskiej mogą się znaleźć w takiej sytuacji. Ja całe życie przed serialem grałem w teatrze dramatycznym. W filmie jestem aktorem drugiego planu, ale moja obecność w ponad stu realizacjach sprawiła, że nie brakuje ludzi, którzy uważają mnie za aktora filmowego. Nie mam słuchu muzycznego, więc nie śpiewam, ale gdybym miał takie możliwości warsztatowe, pewnie robiłbym i to. Bo moim zdaniem aktor powinien jak najpełniej realizować się artystycznie i za-

wodowo, co oczywiście nie wyklucza specjalizacji. Wiadomo, że jedni są stworzeni dla teatru, a inni najlepiej się czują na planie filmowym.

- Jaki jest pana stosunek do roli Mariana Paździocha z serialowego „Świata według Kiepskich”?

- Cóż, nie jestem przywiązany do tej roli tak bardzo jak publiczność, która patrzy na „Kiepskich” od strony fabularnej. Ja to nagrywam i zapominam. Wiedząc jednak kim Paździoch jest w tym serialu, jestem zadowolony z tej roli. Myślę, że jest to postać wyrazista, zarówno poprzez moją pracę, jak i scenarzystów, którzy tak zderzają Paździocha z Ferdkiem Kiepskim, że mamy atrakcyjne dla widza linie antagonizmu i współpracy. Opieram się tu na głosach, jakie docierają do nas ze strony oglądających, a kilkanaście lat emisji pozwala nam stwierdzić, że serial odniósł bezapelacyjny sukces.

- Ale popularność takiej postaci jak Paździoch bywa chyba męcząca dla aktora?

- Ta popularność ma swoje blaski i cienie. Ludziom się wydaje, że każdy kto „zejdzie z ekranu telewizora w ich domu” jest rzeczywiście w zasięgu ręki. Wielu ma potem ochotę, by z ludźmi znanymi z programu telewizyjnego robić sobie zdjęcia na ulicy, przy zupie. To jest element popkultury zachodu, który dotarł i do nas, a myślę, że z czasem minie. Trzeba to przetrwać. Moim sposobem jest nie wychodzenie z domu. Nie pokazuję się ludziom, jeśli nie muszę.

Rozmawiał: Krzysztof Knas



||||| Nie tylko „Szansa na sukces” |||||

# Życie z piosenką

Rodzina dobrze zna jego wielką życiową pasję. Kuzynka długo i cierpliwie przekonywała go, by zgłosił się do telewizyjnego programu „Szansa na sukces” i zaśpiewał przed kamerą. W końcu dał się namówić. Marek Mołdrzyk od 19 lat jest pracownikiem Tramwajów Śląskich. Prowadzi koparko-ładowarkę pomocną przy usuwaniu awarii na torach.

**K**tóregoś dnia pomyślałem, że może rzeczywiście warto spróbować swoich sił w „Szansie na sukces” i stanąłem do eliminacji w Telewizji Katowice – opowiada Marek Mołdrzyk. – Zaśpiewałem, i pamiętam jak dziś, słowa szefowej „Szansy”, Elżbiety Skrętkowskiej. Powiedziała „Już mi się podoba”. No, to mnie też już się podobało – dodaje ze śmiechem. Zapytano go, czy zna repertuar zespołu „Ira” i na swoją twierdzącą odpowiedź otrzymał zaproszenie do udziału w programie. Załącznikiem do zaproszenia była płyta z piosenkami, których miał się nauczyć. W końcu nadszedł dzień nagrania. – Stres był ogromny, ale chyba najbardziej obawiałem się rozmowy z prowadzącym program redaktorem Wojciechem Mannem. Kto ogląda „Szansę na sukces”, wie doskonale, jak potrafi on wykorzystać całe swoje specyficzne poczucie humoru „przeciwko” uczestnikowi – opowiada Marek Mołdrzyk. – Ostatecznie nie było tak źle. Pan Wojciech okazał się przesympatycznym człowiekiem, przychylnym wszystkim uczestnikom, a wrażenie jego „uszczypliwości” to efekt pracy montażystów programu. Z naszej rozmowy wiele na stole montażowym wycięto – kontynuuje.

Kiedy Wojciech Mann dowiedział się, że Marek Mołdrzyk pracuje w Tramwajach Śląskich i „jeździ do wypadków”, dociekał, co może się przyda-



Telewizyjna przygoda w „Szansie na sukces”



Wokalne talenty Marka Mołdrzyka poznali także parafianie z Chorzowa Batorego.

żyć tramwajowi. Koniecznie chciał też wiedzieć, jaką maksymalną prędkość może osiągnąć skład, „gdy na prostych torach da w rure”.

Nagranie programu trwało kilka godzin. Marek Mołdrzyk miał w tym czasie okazję, by choć trochę poznać telewizję „od kuchni”. Przed wejściem do studia korzystał z telewizyjnej garderoby i pomocy charakterizaterek. – Nagranie nie przewiduje powtórek nieczysto wykonanego utworu. To idzie na żywioł i śpiewa się tylko raz, jest to w końcu wykonanie konkursowe – wyjaśnia Marek Mołdrzyk. – Miałem tylko wrażenie, że losowanie piosenek jest nieco sterowane, żeby dopasować utwory do możliwości głosowych uczestników. Wynioskowałem to z faktu, że przed nagraniem odbywają się próby wokalne w parach. Jedna osoba śpiewa zwrotkę, druga refren – uzupełnia.

Dla Marka Mołdrzyka Wojciech Mann wylosował piosenkę „Mocny”. Zaśpiewał dobrze, ale

niestety nie udało się wygrać. Program wyemitowano na antenie telewizyjnej „Dwójki” w marcu 2009 roku. – Szkoda, że nie wygrałem, ale przeżycie i tak było fantastyczne – stwierdza wokalista. Nie wyklucza, że w przyszłości wróci jeszcze do „Szansy na sukces”.

- Bardzo lubię piosenki z repertuaru grupy „Universe”, śpiewając staram się naśladować głos niezapomnianego Mirosława Breguły, kupiłem sobie gitarę podobną do tej, na jakiej on grał – mówi Marek Mołdrzyk. Ostatnio swój wokalny talent wykorzystuje w kościele parafialnym w Chorzowie Batorem. Gra i śpiewa z kolegą podczas Mszy Świętych dla dzieci. W okresie Bożego Narodzenia śpiewali dla tutejszych wiernych kolędy. Także te z repertuaru „Universe”. Miejscowy wikary planuje kolejne występy. A zatem Marka Mołdrzyka już niedługo znów będzie można posłuchać w hajduckiej świątyni.

(k)





Fot. Adrian Szazok

Syn i wnuczka Franza Waxmana uczestniczyli w chorzowskich obchodach setnej rocznicy urodzin kompozytora.



Fot. Paweł Pionka

Marta Bizoń i Jacek Borusiński na planie filmu „Bulwar Franza Waxmana”.

# Oscarowy kompozytor

Franz Waxman, znany i ceniony hollywoodzki kompozytor muzyki filmowej, dwukrotny zdobywca statuetki najszlachetniejszej nagrody filmowej - Oscara, pochodzi ze Śląska. Jeszcze kilka lat temu mało kto wiedział, że artysta urodził się na terenie dzisiejszego Chorzowa. Dziś pamięć o nim kultywowana jest nie tylko w rodzinnym mieście.

W 2006 roku w Chorzowie hucznie świętowano setną rocznicę urodzin kompozytora. Na uroczystości przybyli syn i wnuczka Franza Waxmana. W kinie „Panorama” zorganizowano konferencję popularno-naukową i przegląd filmów z muzyką laureata Oscarów. Na budynku kina odsłonięto tablicę pamiątkową. Franz Waxman (właściwie Wachsmann) urodził się 24 grudnia 1906 r. Chorzów był wówczas jeszcze Königshütte. Zmarł 24 lutego 1967 w Los Angeles. Gdy miał 17 lat wyjechał do Drezna, następnie do Berlina, by odbyć studia muzyczne. Grywał w jazzbandach, a początkiem kariery w świecie filmu stało się dla niego dyrygowanie orkiestrą nagrywającą muzykę do głośnego „Błękitnego Anioła” z niezapomnianą rolą Marleny Dietrich. W roku 1933 opuścił Niemcy, w których władzę przejęli naziści. Osiadł w Paryżu, gdzie poznał m.in. reżysera Billy’ego Wildera (notabene urodzonego w Suchej Beskidzkiej). W 1935 roku Franz Waxman wyemigrował do USA i rzucił się w wir pracy kompozytorskiej. Szybko zyskał uznanie, skomponował muzykę do ponad dwustu filmów. Jako jedyny kompozytor w dotychczasowej historii Oscarów odebrał statuetkę w dwóch kolejnych latach – w roku 1951 na-

grodzono jego muzykę do filmu Wildera „Bulwar Zachodzącego Słońca”, a w roku 1952 muzykę do filmu Stevensa – „Miejsce pod słońcem”.

Dwa i pół roku temu powstał scenariusz pełnometrażowego filmu dokumentalnego, poświęconego osobie Franza Waxmana. Napisał go Marek Kosma Cieśliński, kierujący chorzowskim kinem studyjnym „Panorama” szef Stowarzyszenia Kulturalnego „Filmowy Chorzów”, popularyzator dorobku słynnego kompozytora. To dzięki staraniu Cieślińskiego do Chorzowa przyjechali przed laty krewni Waxmana, a na kinie odsłonięto poświęconą artyście tablicę. Marek Kosma Cieśliński organizował także sesje poświęcone kompozytorowi i napisał o nim książkę. Teraz, dzięki wygranemu konkursowi na film o tematyce regionalnej, udało się pozyskać fundusze z Urzędu Marszałkowskiego na realizację filmowego dokumentu.

Film „Bulwar Franza Waxmana zaczyna się w Königshütte, w miejscu urodzenia Franza Waxmana, następnie przechodzi w ślad za tropami kompozytora przez położone na prowincji rolnicze tereny - okolice dzisiejszego Tworoga do Opola, a następnie do metropolii europejskich - Berlina, Paryża. Wreszcie zaś do metropolii amerykańskich - Nowego Jorku i Los Angeles.

Widzimy tu Waxmana nie tylko jako kompozytora filmowego, ale tak że jako popularyzatora i kompozytora muzyki współczesnej lat 50. XX wieku.

Dokument podkreśla silne niemieckie korzenie twórcy, pochodzącego ze zasymilowanej, zreformowanej żydowskiej rodziny.

Do filmu pozyskano kilkadziesiąt unikatowych materiałów, w tym archiwalne zdjęcia z miejsc, w których żył kompozytor. Tak udało się zrekonstruować pierwsze lata życia Waxmana. Jego drogę zawodową obrazują m.in. materiały z archiwum rodzinnego.

75-minutowy film dokumentalny przeplatany jest ósmioma wstawkami aktorskimi, przedstawiającymi punkty zwrotne w życiu artysty. W postać kompozytora wcielił się znany z „Mumio” Jacek Borusiński. Ekranową żoną Waxmana jest Marta Bizoń. W filmie występują ponadto Jerzy Cnota, Jacenty Jędrusik, Jan Maria Dęga i kilku innych śląskich aktorów.

Premiera filmu zbiega się w czasie z 45 rocznicą śmierci wybitnego kompozytora.

W 2007 roku Franza Waxmana upamiętniono w Chorzowie nadając imię kompozytora jednej z miejscowych ulic. Wkrótce nazwisko Franza Waxmana pojawi się także na mapie Katowic. Rada Miasta podjęła już stosowną uchwałę. Ulica imienia kompozytora znajdować się będzie na granicy z Chorzowem. Chodzi o odcinek łączący Trasę im. Nikodema i Józefa Renców z chorzowską ul. Gałęzki.

MARS



Franz Waxman



# 1% podatkowego wsparcia na Śląsku

52 mln zł – o przekazanie tyłu pieniędzy na rzecz organizacji pożytku publicznego, jak wynika z danych Ministerstwa Finansów, wnioskowali podatnicy województwa śląskiego w swoich zeznaniach podatkowych za 2010 rok. Kwota ta jest o prawie o 5,5 mln wyższa niż w roku ubiegłym. Jak będzie tym razem? Termin składania zeznań podatkowych za rok 2011 upływa z dniem 30 kwietnia 2012r.


W rozliczeniu za 2010 r., wśród mieszkańców województwa śląskiego, najwięcej na rzecz organizacji pożytku publicznego przekazali podatnicy II US w Katowicach - 2,8 mln zł, US w Tychach - 2,7 mln zł oraz US w Rybniku 2,5 mln zł.

Jak informuje Izba Skarbowa w Katowicach, wzrosła także liczba zeznań, w których mieszkańcy naszego województwa zdecydowali się na wskazanie organizacji pożytku publicznego. W tym roku dokonali tego w 973 tys zeznań, to o prawie o 130 tys zeznań więcej niż rok wcześniej. W zeznaniach za 2010 r. podatnicy z terenu województwa śląskiego wskazali 3,5 tys. organizacji pożytku publicznego.

Powyższą analizę Izba Skarbowa w Katowicach przeprowadziła w oparciu o aktualne dane z urzędów skarbowych województwa śląskiego.

- W zeznaniu podatkowym za 2010 r. wypełnienie wniosku o przekazanie 1% podatku na rzecz organizacji pożytku publicznego było prostsze i polegało wyłącznie na podaniu numeru wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego wybranej OPP oraz wysokości kwoty na jej rzecz. W konsekwencji podatnicy nie musieli już przytaczać pełnej nazwy OPP, co stanowiło dla nich w poprzednich latach znaczne utrudnienie zważywszy, że niektóre z nazw OPP są długie i łatwo o popełnienie pomyłki przy ich wpisywaniu w zeznaniu - informuje Michał Kasprzak, rzecznik prasowy Izby Skarbowej w Katowicach.

Także w tym roku wystarczy w zeznaniu podatkowym wpisać numer KRS Organizacji Pożytku Publicznego, której chcemy przekazać 1% swojego podatku.



Instytucja 1% została wprowadzona do polskiego systemu podatkowego z dniem 1 stycznia 2004 r. Początkowo funkcjonowała na zasadzie ulgi podatkowej (podatnicy podatku dochodowego od osób fizycznych sami dokonywali wpłaty na rzecz wybranej organizacji pożytku publicznego, o którą następnie zmniejszali należny podatek. Począwszy od zeznań podatkowych za rok 2007 przekazania środków na rzecz organizacji pożytku publicznego dokonują naczelnicy urzędów skarbowych zgodnie z wnioskami podatników. Wniosek o przekazanie 1% należnego podatku jest integralną częścią zeznania podatkowego, w którym opodatkowanie następuje według:

- skali podatkowej (PIT-36, PIT-37),
- 19% stawki podatku od dochodów z działalności gospodarczej oraz z działalności specjalnych produkcji rolnej (PIT-36L),
- 19% stawki podatku od dochodów z odpłatnego zbycia akcji lub innych papierów wartościowych, lub ze sprzedaży udziałów w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością, lub ze zbycia pochodnych instrumentów finansowych (PIT-38),
- 19% stawki podatku od dochodów uzyskanych z odpłatnego zbycia nieruchomości i praw majątkowych (PIT-39),
- ryczałtu od przychodów ewidencjonowanych (PIT-28). W skali całego kraju, w ramach rozliczenia podatku za rok 2010 podatnicy przekazali Organizacjom Pożytku Publicznego 1% podatku na łączną kwotę 400.241.359,84 zł.





# Horoskopy

## WODNIK (20.01-18.02)

Recepta na najbliższy czas jest dla Wodników wyjątkowo prosta. Można ją zmieścić w jednym słowie: spokój. Nie dajcie się sprowokować, nie działajcie w emocjach i nie podejmujcie pochopnych decyzji w żadnej z dziedzin życia, a wszystko dobrze się ułoży.

## RYBY (19.02-20.03)

Kłopotliwy impas potrwa jeszcze przez jakiś czas. Czujesz się niezręcznie i chciałbyś już sprawę rozwiązać. Pamiętaj jednak, że w zaistniałej sytuacji to nie do Ciebie należy pierwszy ruch. Musisz poczekać na rozwój wypadków.

## BARAN (21.03-19.04)

Kapryśna aura wpłynęła wyraźnie na obniżenie odporności – i to nie tylko osób spod znaku Barana – ale to właśnie Barany powinny teraz w sposób szczególny zadbać o swoje zdrowie. To odpowiedni moment na poprawę kondycji, a jeśli trzeba, przejdźcie odwlekanych badań.

## BYK (20.04-20.05)

Schowaj głębiej portfel i nie ulegaj zakupowym okazjom czy chwilowym pokusom. To nie jest dla Byków czas właściwy na większe wydatki, które nie dotyczą prawdziwie awaryjnych sytuacji. Rozrzutność nie jest znakiem rozsądku.

## BLIŹNIĘTA (21.05-21.06)

Podobno ten, kto nie ma szczęścia w grze, ma je w miłości. Żeby sprawdzić tę starą prawdę, nie powinno się zaczynać od stolika w kasynie – zbyt łatwo można wiele stracić. Samotne Bliźnięta niech właśnie teraz baczej się rozejrzą w swoim otoczeniu. Szansa na udany związek jest bardzo blisko!

## RAK (22.06-22.07)

Pogoda wprawdzie wciąż jeszcze nie sprzyja jakiejś szczególnej aktywności ruchowej na świeżym powietrzu, ale – dla własnego zdrowia – warto, choć od czasu do czasu przełamać niechęć i choćby pospacerować w miłym towarzystwie.

## LEW 23.07-22.08

Mimo zapracowania i licznych obowiązków, postaraj się poświęcić nieco więcej uwagi rodzinie, która zaczyna postrzegać Cię jak typowego pracoholika. Zwłaszcza dzieci będą teraz potrzebować Twojego wsparcia.

## PANNA 23.08-22.09

Ktoś z Twojego bliskiego otoczenia potrzebuje wsparcia, ale krępuje się o nie poprosić. Doskonale wyczuwasz gęstą atmosferę i wiesz o kogo chodzi. Dyskretnie rozeznaj sytuację i nie wahaj się wyciągnąć pomocnej dłoni.

## WAGA (23.09-22.10)

Ważna dla Ciebie sprawa nie posuwa się ostatnio naprzód, co spędza Ci sen powiek, mimo, że możesz pozwolić sobie na to, by rzecz odroczyć. Nie zaprzataj sobie głowy problemem. Odłożenie go teraz na bok wszystkim wyjdzie na dobre. Później pójdzie jak z płatka.

## SKORPION (23.10-22.11)

Zima wpędza Cię w melancholijny nastrój? Wiele Skorpionów przeżywa obecnie podobne udutki. Sposobów na poradzenie sobie z tym kłopotem jest kilka. Najlepszym w tym momencie wydaje się odnowienie zaniedbanych kontaktów towarzyskich.

## STRZELEC (22.11-21.12)

Nie wszystko jest tak oczywiste, jak się wydaje na pierwszy rzut oka. Można nawet zaryzykować stwierdzenie, że proste scenariusze dotyczą zdecydowanej mniejszości spraw w życiu. Bądź zatem ostrożny i nie daj się złapać na lep banalnej, a przy tym skutecznej recepty.

## KOZIORÓŻEC (22.11-19.01)

Plan jest dobry. Teraz tylko trzeba go z sukcesem wprowadzić w życie. A to już jest łatwiej powiedzieć, niż wykonać. Dobrze przemyśl i szczegółowo rozpisz harmonogram działania, a potem konsekwentnie go realizuj. Tylko w ten sposób unikniesz przykrych niespodzianek na drodze do celu.

## HUMOR TRAMWAJOWY

- Mamo, dlaczego ten tramwaj tak skęćkuje?
- Oj, Jasiu, mówi się skęca.
- Dlaczego ten tramwaj tak skęca, mamusiu?
- Bo się szyny wygły.

\*\*\*

Egzamin na prawo jazdy. Egzaminator pyta kursanta:

- Oto skrzyżowanie równorzędne. Tu jest pan w samochodzie osobowym, tu karetką pogotowia na sygnale, a tutaj tramwaj. Kto przejedzie pierwszy?
- Motocyklista – pada szybka odpowiedź.
- A skąd wziął się tu panu motocyklista?
- Kto wie, skąd oni się biorą...

\*\*\*



\*\*\*

Wsiada matematyk do tramwaju i spogląda na zegarek. Jest samo południe. Tramwaj rusza z przystanku. Wkrótce przez szyby pojazdu widać zegar na kościelnej wieży. Wskazówki ułożyły się na 11:58. Nieco dalej, kolejny zegar, wskazujący 11:56. „Jadę w złą stronę” – jęknął matematyk na ten widok.

## KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

Składnik powietrza			4 korce				... z Zielonego Wzgórza
		Zespół Marka Grechuty	Wiązanka kwiatów	Bliski krewny			Włoskie miasto
Dopływ Wisły			Filmowy Strażnik Tekasasu				Bezoso-bowy ład świata w filozofii Chin
Imię męskie			Biblijny Pięcioksiąg		Wielka antylopa		
Córka Kadmosa i Harmonii w mitologii greckiej						Utwór Byrona	
Miasto w środkowej Kostaryce						Rosyjski władca	
Wymarły gatunek strusia	Stolica Egiptu						R w alfabecie greckim
		Ogród owocowy		Efekt przegrzania			
				Miasto nad Maruszą			

Litery w błękitnych kratkach utworzą rozwiązanie.

Wśród czytelników, którzy nadesłały prawidłowe rozwiązania do 10 marca na adres wydawcy rozlosujemy nagrody w postaci biletu miesięcznego KZK GOP. W tym miesiącu bilet miesięczny wylosował Józef Tuszyński z Bytomia. Gratulujemy!